

O uzdrowisku głosem zaniepokojenia

Napisano dnia: 2023-03-22 15:45:18



ŁĄDEK-ZDRÓJ (inf. wł.). W kurorcie rośnie niezadowolenie z powodu ograniczenia działalności niektórych obiektów sanatoryjnych i zabiegowych należących do spółki Uzdrowisko Łądek - Długopole. Należy ona do województwa dolnośląskiego, a pozostaje w gestii jego zarządu. Właśnie z powodu tego niezadowolenia burmistrz Roman Kaczmarczyk zorganizował konferencję prasową, wyrażając w jej trakcie swoje zaniepokojenie wyhamowaniem rozwoju podmiotu tak istotnego dla wizerunku miasta.



Burmistrz Roman Kaczmarczyk wyraził zaniepokojenie z powodu ograniczenia zabiegów kuracyjnych

- Znajdujemy się w najstarszej części Łądko-Zdroju, przed "Starym Jerzym", który jest najstarszym zakładem kąpielowym, bo z roku 1498, i "Nowym Jerzym" z lat 1914 - 1918... Z pewnym niepokojem patrzę na to wszystko, bo deklaracja, że to jest zamknięte tylko do końca marca może jest rzeczywista. Nas zaniepokoiło to, że zostały wypowiedziane wszystkie umowy najmu w tych obiektach dla instytucji i firm w nich funkcjonujących - zauważył burmistrz. Jako przykład przywołał siedzibę oddziału PKO, który w ekspresowym tempie musiał przenieść się na nowe miejsce, na łądecki rynek.



Z budynku "Jerzego" musiał się wyprowadzić bank

- Dwa lata temu zwracałem się z propozycją do pani prezes uzdrowiska o wspólne złożenie projektu do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na pozyskanie ciepła z samowypływów wody i wód pozabiegowych w "Jerzym". Pozwoliłyby ogrzać te dwa zakłady. Nie było zainteresowania z drugiej strony, a dziś okazuje się, że zamykamy obiekt, bo jest bardzo trudny do ogrzania. W jego przypadku nie można zastosować termomodernizacji, bo jest zabytkiem, ale pod nim wypływa ciepła woda - podkreślił wóldarż. - Będę prosił panią prezes, a przede wszystkim marszałka województwa będącego właścicielem uzdrowiska o informacje, co się dzieje. O takie zwracają się do mnie mieszkańcy.



Zakład przyrodoleczniczy wymaga sporego doinwestowania

Jedną z propozycji wóldarża kurortu jest to, aby powrócić do sytuacji sprzed dziesięcioleci, kiedy to właścicielem uzdrowiska było miasto. Tak działało się w Łądku od XV stulecia do roku 1945, kiedy to radni ustalali ceny zabiegów i dbali o utrzymanie obiektów kuracyjnych. - Z takim wnioskiem występowałem do marszałka, widząc w tym logikę. Skoro ulice w części zdrojowej i parki są gminy, to z powodzeniem do niej powinny też należeć obiekty kuracyjne - zauważył burmistrz R. Kaczmarczyk. - Stan techniczny niektórych z nich pozostawia wiele do życzenia. Co ciekawe, za poprzedniego prezesa uzdrowiska mocno zainwestowano w dwa sanatoria, a teraz, w ostatnich latach...

Jak nam powiedział gospodarz Łądko-Zdroju, zabiegał o udział w konferencji prezes Uzdrowiska Łądek-Długopole, ale nie uzyskał z nią połączenia. Stąd o ustosunkowanie się do sytuacji będzie indagował Zarząd Województwa Dolnośląskiego.

(bwb)

